

## 11. Jak przydają ludziom chorób

Autor tekstu: **Młot na czarownice**

**C**horoby zaś cielsnej iż niemasz żadnej, ktorej by czarownice za Bożym dopuszczeniem sprawić nie mogły, bądźby to trąd, bądź kaduk [1], bądź też insza główna choroba była, wątpić nie potrzeba. Doktorowie abowiem wszyscy żadnej zgoła w tej mierze choroby nie wyjmują. Także i te rzeczy ktore się uważały, bądź względem mocy szatańskiej bądź względem złości czarownic, żadnej w tym trudności nie czynią. Nider w księgach swych pytając Jeśli czarownicy mogą prawdziwie swemi czarami ludziom szkodzić, nie wyjmując żadnej choroby jakokolwiek ciężkiej? Odpowieda że mogą, z którym się zgodzą Tomasz Ś. i wobec wszyscy Theologowie na to miejsce piszący. Iż czarownicy wszytkiemu sposobami mogą ludziom szkodzić za sprawą szatańską, w czymkolwiek jedno sam szatan przez się może im szkodzić, abo ich oszukiwać: to jest w majątności, sławie, zdrowiu, rozumie i w żywocie, jakoby rzekli, iż w tych rzeczach, w których sam szatan przez się bez czarownice ludziom szkodzić może, może też szkodzić i z czarownicą. I owszem snadniej dla większej obrazy Boskiego majestatu jakośmy wysszej wspomnieli. W majątności jako szatan człowiekowi szkodzić może, pokazuje się z ksiąg Jakobowych.

W sławie jakoby szkodził pokazuje się z listu Cyrylla do Augustyna ś. który tak powiada: Błogosławiony Sylwan Arcybiskup Nazareński, tak wielką miłość, i nabożeństwo przeciw Hieronymowi błogosławionemu miał, iż cokolwiek czynił, Pana Boga i Hieronima ś. wzywał. Stąd niemal wszyscy Hieronimem go zwali. szatan tedy zając [2] wielkiej świętobliwości Sylwanowi świętemu, umyślił go w sławie obrazić, żeby których przykładem dobrym zbudował, złą sławą jego od niego oderwał. Nocy tedy jednej wzięwszy na się postać Sylwana świętego niejakię zacnej białejgłowie już na łożu odpoczywającej, ukazał się, prosząc żeby na sprawę cielesną z nim przyzwoliła. Ona [...] z przestrachu wielkiego poczęła okrutnie wołać, że wszystkich śpiących nie tylko domowników, ale i sąsiadów pobudziła, którzy do łożnice jej przybiegłszy, pytają cobysię jej działo. (A szatan pod łożę jej skrył się) wywiedziawszy się tedy rzeczy samej, zaświecili świece, i szukając pod łożem go znaleźli, którego obaczywszy rozumieli go Sylwanem Biskupem. Za czym się wszyscy zdumieli, zwłaszcza wiedząc o sławie świętobliwości jego. Pytają po co by go do takowej zbrodni przywiodło? Rzecze on: Cożem uczynił złego, gdyż mię ona do siebie przy? Co ona usłyszawszy: kłamcą z płaczem zwała.

szatan tedy, żeby tym więcej męża ś. u ludzi obraził począł tak szkaradnie i wszetecznie mówić, że ludzie słucać go niechcąc [ ... ] na koniec go z domu gwałtem wypchnęli. Nazajutrz tedy wszyscy Sylwana biskupa obłudnikiem nazywają godnym spalenia, i wszystko miasto Nazaret tak się nim zbrzydziło, że usłyszawszy imię jego bluźnli. Tu się przypatrz dziwnej męża świętego cierpliwości, i jego świętobliwości. Doszła do uszu Biskupa tak wielka osława nic jednak nie mówi na taką krzywdę i serce jego stateczne nie porusza się do niecierpliwości: ale P. Bogu zawsze dziękując, mówił: iż zasłużył za swoje grzechy, iż nie może być szczęśliwszym, jako widząc się być u wszytkich ohydzoneym i brzydliwym. Ta o nim zła sława tak się prędko rozszerzyła, że miasta przyległe przeszedszy, aż do Alexandryey przyszła. Już do Biskupa niewinnego żaden przystąpić nie śmiał. Po wyściu tedy roku od tej osławy, żeby ono zgorszenie ludzkie z nienagła uśmierzyć mógł, wyjechawszy mąż Boży z Nazaretu udał się do kościoła, gdzie błogosławiony Hieronim leży, i przy grobie jego padł na modlitwę. Dla której, gdy dwie godzinie trwał, mąż jeden niecnotliwy do kościoła wszedł, i obaczywszy świętego na modlitwie, przybieżał do niego jako lew, wyrzucając mu na oczy, iż uczciwe białegłowy do swojej sprośności co dzień namawia. Któremu on baranek niewinny weseląc się z swego obelżenia, rzekł żeby te mowę częściej powtarzał. Co on słysząc [ ... ] dobył miecza, chcąc go ściąć. Ale jako skoro Biskup święty zawołał ratuj Hieronimie, zaraz odwodząc miecz nazad swoje garło mieczem przeciął: stało się tedy że inszy łotr nadszedł, niewiedząc o tym, żeby to co się stało za Bożą pomstą stać się miało, i owszem rozumiejąc męża Bożego być mężobójcą onego człowieka, dobywszy miecza, chciał go zabić: natychmiast, toż się jemu co i pierwszemu przydało. Zaledwie ten drugi na ziemi upadł, aż oto dwaj mężowie wchodząc obaczyli co się stało, lecz nie wiedzieli, żeby z Bożego zrządzenia, jeden z nich furją zapalony zawołał. A pókiż tej twojej niecnoty będzie, i białegłowy uczciwe do swojej sprośności namawiasz, i ludzi niewinnych zabijasz [ ... ] nie będziesz więcej niecnoty płodził 1 Za czym gniewem zapalony z dobytym mieczem przybieżał, żeby go zabił: jako skoro jednak Sylwanus zawołał, ratuj

Hieronimie chwalebny, mąż on, jako i dwaj pierwszy ręką swą zabił się. Ów zaś drugi, który z nim był przyszedł zwidzenia onego przestraszony, czarom wszystko przypisując, skoczył do drzwi kościelnych ze wszytkiej tułając: Sam wszyscy pódźcie sam, oto Sylwan czarownik tylko uczciwe białęgłowy hańbi, ale i ludzi czarami swymi zabija. Bieży za tym wołaniem gwałt wielki obojej pći, wszyscy Sylwana godnym spalenia uzna. Co gdym ja Cyryllus usłyszał, bieję z płaczem im tamże gdzie obaczę baranka, między wilkami okrutymi, i prawie psy wściekłemi, barzo cichego, nic mnie mówiącego, z wesołym swym pozorem, jeno sprawiedliwie to cierpię, iżem Boga mego ciężko obraził. Pojmają go, biją i już prawie na śmierć prowadzą. Gdy go tedy już z kościoła prowadzili, natychmiast z miejsca swego na którym leżał, wstał Hieronim błogosławiony wielką światłością obtoczony, że trudno nań było pojrzeć. I wyciągnwszy rękę ujął Sylwana rozkazawszy srodze tym, którzy go prowadzili, żeby go puścili, które rozkazanie tak było skuteczne, że wszyscy siłę straciwszy na padli, prawie na poły żywi. Co gdy się działo, przyprowadzono za tym do kościoła białęgłową niejaką opętaną, łańcuchami skrępowaną. Której jako skoro noga stanęła w kościele, okrutnie szatan przez nią bez przestanku wołać począł. Zmiłuj się, zmiłuj się Hieronimie, abowiem dla ciebie wielkie utrapienie cierpię. Do którego błogosławiony Hieronim rzekł: Przeklęty duchu, wynidź z tej Bożej służebnicy, a twoją niecnotę i oszukanie pokaż przed wszystkimi, któregoś zażywał w Sylwanowej osobie pokazując się. szatan tedy według rozkazania pokazał się w osobie Sylwanowej, tak że go wszyscy Sylwanem byćrozumieli i powiedział wszystko cokolwiek uczynił ku osławie Sylwanowej, co skończywszy z wrzaskiem srogim zniknął. Co się dalej działo, list Ciryłow powie da, gdzie czytelnik czytać może. Strony ciała, iż szatan w nim szkodzić może pokazuje się w błogosławionym Jobie, który zarażony był od szatana sprośnym wrzodem abo trądem. Powiada też Sygisbertus i Wincencius w Księgach swoich, iż za panowania Ludwika wtórego Cesarza, w mieście Mogunciej, szatan jeden wprzód kamieniami ciskał, i jakoby młotkiem we drzwi kołatał, a po tym jawnie mówiąc: złodziejstwa odkrywając, i rozruchy siejąc wielom się naprzykrzył: po tym wszytkich przeciw jednemu wzburzył, którego mieszkanie gdziekolwiek mieszkał zapalił, i udawał jakoby wszyscy za jego grzechy cierpieli. Za czym musiał. w polu mieszkać, strony czego gdy duchowni litanie odprawowali, wielu szatan ciskając kamieniami poobrażał, i tak przez trzy lata czynił, na czas przestając, po tym zaś znowu broił, aż wszytkie domy popalił.

W rozumie i zmysłach wewnętrznych, że szatan szkodzie może pokazuje się z opętanych. Także o śmierci, że żywota pozbawić może, świadczą Księgi Thobiaszowe o siedmi mężach Sary panny zabitych, którzy dla żądze swojej wszetecznej ku Sarze, niegodni byli jej małżeństwa. Przeto zamykając mówimy, iż jako przez się tak przez czarownice szatani ludziom we wszytkim szkodzić mogą.

Gdy zaś pytają, jeśli takowe szkody, abo obrazy szatanom raczej, abo czarownicom mają być przypisowane. Dowiedamy, iż jako własną szatańską sprawą jest, chorobami ludzie zarażać, tak też onym samym sposobem ma przyczytana: ale iż ku wzgardzie, i obrazie Stwórcę wszytkich rzeczy, także ku zgubie dusz ludzkich, pragną te sprawy przez czarownice odprawować, wiedząc że tym sposobem P. Bóg barziej się do gniewu pobudza i onym wietszej mocy ku szkodzeniu ludziom daje: ponieważ rzecz sama świadczy iż bez liczby w ludziach przez czary, szkody się dzieją, którychby P. Bóg szatanowi czynić nie dopuszczał, gdyby sam przez się ludziom szkodzie chciał: czego wszytkiego tajemnym sądem swym dopuszcza przez czarownice dla ich odstępstwa i wyrzeczenia się wiary katolickiej. Przetoż czarownicom takowe sprawy wtorem sposobem słusznie bywają przypisowane, choćże szatan sprawcą jest przedniejszym. Miotła abowiem którą niewiastą wodę woczywszy ku górze kropi, żeby deszcz sprawiła, aczkolwiek sama z siebie deszcza nie sprawuje i ztąd niewiasta nagany mieć nie może, jednak iż to czyni czarownica z umowy z szatanem [ ... ] choć szatan deszcz sprawuje, ona wszakże winę słusznie na sobie ponosi, dlatego iż wiarą, i sprawą szatanowi służy [ ... ]

Także też gdy obraz z wosku, abo co podobnego dla uczarowania kogo czarownik uczyni, abo gdy przez czary, obraz czyjkolwiek na wodzie, bądź na ołowie pokazuje się, cokolwiek się złego stanie onemu obrazowi, bądź to zakłócie, bądź rana jaka, choć się ona obraza przez czarownice rzeczą samą w obrazie dzieje, a szatan człowieka dla którego uczarowania on obraz uczyniony jest takimże sposobem i w toż miejsce niewidomie obrazi, słusznie wszakże ta sprawa czarownicy bywa przypisana, bo bez niej, nigdyby P. Bóg szatanowi takowej obrazy w człowieku uczynić nie dopuścił, aniby się szatan sam przez się tego ważył. Ale iżech my wspomnieli szatani sami przesię ludziom szkodzić mogą, bez pomocy czarownic, mogłaby komu wątpliwość taka przypaść. Jesliby też szatani białęgłowy uczciwe sami przesię mogli tak ostawić, żeby za czarownice byli rozumiane, pokazawszy się w osobie ich, ku uczarowniu kogo,

zaczynamy musiało być, żeby te niewinne były osławione!

Na co niź się odpowiedź da, potrzeba wiedzieć. Naprzód, że szatan nie może nic uczynić bez dopuszczenia Boskiego. Powtóre, iż Boże dopuszczenie, nie może być takowe nad sprawiedliwymi, i w miłości Chrześcijańskiej trwającymi, jako nad grzesznymi, nad którymi jako ma moc większą, tak zaiste więcej Pan Bóg dopuszcza ku karaniu ich. Nakoniec, aczkolwiek sprawiedliwym w rzeczach zwierzchnych, to jest: w sławie i zdrowiu szkodzić mogą za dopuszczeniem Bożym: wszakże iż wiedzą że się im to obraca w zasługę, przeto nie pragną im w tych rzeczach szkodzić.

Z których rzeczy pokazuje się, iż w tej trudności, potrzeba mieć wzgląd na różne rzeczy. Naprzód na Boskie dopuszczenie. Powtóre na człowieka, który acz jest w oczach ludzkich cnotliwym, jednak częstokroć się trafia, że jest w miłości chrześcijańskiej. Po trzecie na występki o który niewinnie ma być kto osławiony. Przeto mówimy, że aczkolwiek człowiek wszelki niewinny, i w łasce będący, może być z Bożego dopuszczenia urażony od szatana w zdrowiu, majątności i sławie, mając wszakże wzgląd na ciężkość tego czarowniczego odstępstwa, które wszystkie zbrodnie świata tego przechodzi, nie rozumiemy żeby kto niewinny mógł być w tej mierze osławiony. Czego się i tymi przyczynami wesprzeć może. Naprzód, ponieważ osławić w występkach, które bez umowy z szatanem, bądź wyraźnej, bądź tajemnej mogą spełnione, jakowe są złodziejstwa, rozboje, i grzechy cielesne, jest rzecz różna od osławy w tych grzechach, które żadnym sposobem człowieku nie mogą być przypisaane, ani od niego popełnione, jeno przez umowę wyraźną z szatanem postanowioną, takowe są sprawy czarownic [...]Przeto aczkolwiek szatan człowieka o insze grzechy osławić może w czarowniczym wszakże występku który bez szatana być nie może, o sławę kogo przyprawić nie zda się rzecz podobna.

Nadto nigdy nie jest rzecz doświadczona, żeby kto niewinny miał być od szatana o czary osławiony, i o taką osławę na garło wskazany. I owszem gdy kto o czary osławionym jest, takowemu przysięga bywa nakazana, nie postępując do dalszego karania.

Nakoniec i dla straży Anielskiej, która niedopuszcza niewinnych o mniejsze grzechy słać, to jest: o rozboje, wydzierstwa, i im podobne, daleko więcej, i potężniejczłowieka niewinnego w osławieniu o tak szkaradny występki będzie broniła. [...]

Ale iż teraz to w uważeniu mamy, jeśli czarownice wszystkie choroby żadnej nie wyjmując za Bożym dopuszczeniem na ludzkie przepuszczają mogą: zamykając te wątpliwość, powiedamy że tak jest, gdyż Doktorowie choroby żadnej nie wyjmują co się i z rozumem zgadza, ponieważ szatani swoją przyrodzoną mocą, wszystkie rzeczy cielesne przechodzą, jakośmy to częstokroć wspominali. Przykładami wszakże i doświadczeniem to się utwierdza, w Biskupstwie abowiem Bazylijskim na granicach Lotaryngiej, i Alzacyjej, gdy jeden uczciwy człowiek rzemieślnik, zaszedł w słowa z białągłową, jakaś swarliwa, ona rozgniewawszy się, pogroziła mu, że się tego prędko zemścić miała. Co aczkolwiek on sobie lekce ważył, tejsze wszakże nocy poczuł, że mu się krosta na szyje] uczyniła, której gdy się zlekka dotykał, i tarł ją wszystką twarz z szyją odętą i opuchłą mieć się poczuł tak barzo, że się też sprośny trąd po wszystkim ciele jego rozsypał. W czym on włoki żadnej nie czyniąc, ale jako naprędzej przyjaciół, i urząd przyzwawszy powiedział, co się stało, i jako mu pogróżki ta niewiasta czyniła mówiąc: że nie dla czego inszego, jeno dla czarów tej białągłowej z świata schodzi: krótko mówiąc: Pojmano niewiastę, na próbę dano, która się prędko do występku przyznała. Gdy tedy sędzia o przyczynie, i sposobie z pilnością pytał, odpowiedziała: Skorom słowy uszczypliwymi od tego człowieka zelżona, w gniewie swym do domu się wróciła, duch przeklęty przyczyny smutku mego jął się wywiadować, któremu gdym wszystko powiedziała iż żeby się tego zemścił, ustawicznie nań nalegała. Pytał mię jakiej bym pomsty pragnęła, i cobym miał uczynić, odpowiedziałam: żebym rada gdyby twarz zawsze miał odętą. Z czym on odszedł, i tą chorobą człowieka tego więcej niżelim prosiła zaraził, nigdy się abowiem tego nie spodziewała, żeby takim trądem miał go zarazić. O który występki swój spalona była.

W Biskupstwie także Konstancyjskim [...] jedna trędowata białągłowa, która już od dwu lat umarła, przypadek swój przed wiela ludzi zwykła była powiadać, iż trąd ten miała dla poswarku z jedną białągłową: gdy abowiem w nocy przed dom dla pewnej sprawy wyszła, wietrzyk jakiś ciepły od domu onej białągłowej która przeciwko mieszkała, na nie wionął, za którym wiatrem powiadała, że ją zaraz trąd opanował.

W tymże Biskupstwie, gdy czarownice siepacz, abo kacik na stos drew dla spalenia od ziemi podnosił, rzekła mu czarownica: dam ci zapłatę, i tak chuchnąwszy na jego twarz, zaraz go sprośny trąd po wszystkim ciele opanował, dla którego prędko po tym umarł.

Insze jej sprośne zbrodnie dla krotkości opuszczają się, jakoż mogło by się tu, inszych barzo wiele przywieść. Częstokroć abowiem doświadczyliśmy tego, że pewnym ludziom kaduki sprawowały, przez danie jajec w jedzeniu, abo w piciu z ciała umarłych czarownic w grob zagrzebionych, przydawszy insze ich ceremonie, których tu wymieniać nie potrzeba.

---

Przypisy:

[1] Kaduk - choroba św. Walentego - epilepsja.

[2] Zajrzeć - zazdrościć

(Publikacja: 06-07-2002 Ostatnia zmiana: 25-01-2004)

Oryginał.. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,983>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)